Ner 22. ROK 1839. SOBOTA 26 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Jana Chrzyciela.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Przybysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Ziawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27′ 3″, 073	— 3°, 4	1″, 39	PPł. zachodni średni	Pochmurno	W nocy śnieg
25	2	2, 507	— 1, 2	1, 63	Południowy słaby	,,	Śnieg
	10	2, 500	— 4, 2	1, 30	Żaden	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Postanowieniem Senatu Rządzącego z d. 16 b. m. Pan Franciszek Starzycki doktór obojga praw, mianowany został adwokatem przy Sądach Wolnego Miasta Krakowa. — Mieszka przy ulicy Brackiéj pod Nr. 243.

Wczoraj Pan Binder pierwszy komik teatru niemieckiego we Lwowie, ubawiwszy przed kilku dniami Publiczność w komedyi niemieckiéj, — wystąpił w znany krotochwili: *Fałszywa Katalani* i grał w polskim języku. Publiczność nadzwyczaj licznie zebrała się nato widowisko, — i była zadowoloną.

Jutro, — przybyła tu z Polski nowa artystka dramatyczna Panna Królikowska, i przyjęta do tutejszego teatru, występuje pierwszy raz w dramie pod nazwą: CZEMUŻ NIE BYŁA SIEROTĄ w roli Celiny.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 10 Stycznia.* —

Na posiedzeniu wczorajszém, po długich i żywych rozprawach nad ogółem adressu, przyczém nie obeszło się bez burzliwych wybuchów, przystąpiono do roztrząsania modyfikacyi pierwszego paragrafu adressu, którą podał pan Amilhau, i która na dzisiejszém posiedzeniu większością 216 przeciw 205 głosom została przyjętą. Umieszczamy tu sam paragraf i poprawkę:

było w Adressie	poprawka pana Amilhau
Najjaśniejszy panie! izba deputowanych cieszy się wraz z W. K. Mością z pomyślnego stanu Francyi. Ten pomyślny stan, będzie się ciągle rozwijał na łonie pokoju, który utrzymaliśmy dotąd, i którego trwałość tylko rozsądna i silna polityka zapewnić nam może. Pod rządem, który starannie dba o naszę godność, i jest wiernym strażnikiem naszych związków z innemi państwami, Francya utrzyma zawsze w świecie i wszecunku ludów ten stopień, który jéj należy, i któ-	Najjaśnieszy Panie! izba deputowanych cieszy się razem z W. K. Mcią pomyślnym stanem Francyi. Ten pomyślny stan mógł tylko wzmagać się na łonie pokoju jaki Francya rzadowi W. K. Mci i stosownemu współ działaniu władz, jest winną. Pod tym rządem, który starannie dba o naszę godność i wiernym jest strażnikiem naszych związków z innemi państwami, zajmuje Francya w świecie i wszacunku ludów ten stopień, który jéj na-

rego ona nie chce postradać. | leży, i którego ona utracić nie może.

Pierwsza tylko połowa téj zmiany została przyjętą, druga połowa została wstrzymaną do zupełnego ukończenia rozpraw nad adresem.

— *Z Pizy 3 Grudnia.* —

J. K. W. Xiężna Marya Wirtemberska, wczoraj w wieczór o godzinie 9téj przeniosła się do wietrzności. Jéj zgon uczynił najboleśniejsze wrażenie na wszystkich mieszkańcach naszego miasta i okolic. J. K. Wysokość xiąże Nemours odjechał już napowrót do Paryża, chcąc sam zanieść swéj rodzinie tę smutną wiadomość.

Rozmaitości.

ZARAZA MOROWA W LONDYNIE W ROKU 1665.
(Ciąg dalszy).

Nieprzewidziany przypadek nabawił wszystkich wielkiéj niespokojności, i przymnożył zgryzot dobremu naszemu gospodarzowi; pewnego poranku gdy spuszczali kommissantowi śniadanie złożone z bulionu i kawałka mięsa, spostrzegli że nie znajduje się w budce. Przez cały ten dzień i parę następnych, niemieli o nim żadnéj wiadomości; trzeciego dopiero dnia, gdy jak zwykle przywoływali go po imieniu; jakaś nieznajoma kobieta, odpowiedziała im ze łzami, że Abraham już nie żyje.

A ty kto jesteś? zapytał się kupiec odpowiadającéj.

«Ja jestem biedną żoną jego i przyszłam zawiadomić państwa, że wierny ich sługa umarł.

Cóż z tobą się teraz stanie, poczciwa kobieto?

»Ach panie! ja wszystko już straciłam, przytem jestem zapowietrzoną, i wiem że niedługo przeżyję.

Na te słowa zlodowaciało serce kupca (jak sam później opowiadał); lecz otoczony kłębami dymu prochowego, nie odszedł od okna i zadał kilka jeszcze pytań téj nieszczęśliwéj kobiecie.

Kiedy jesteś zapowietrzoną dla czego wyszłaś z domu?

»Wiedząc że Abraham był państwu potrzebnym, przyszłam zawiadomić ich, że już nie będzie im służył.

Muszę się więc starać o innego kommissanta, niemoglabyś mi kogo nastręczyć?

»Właśnie, przyprowadziłam z sobą uczciwego chłopca, który panu służyć będzie tak wiernie, jak służył mój nieboszczyk mąż.

Będęż się mógł spuścić na niego, on przyszedł z tobą chorą i jest zapewne także zapowietrzonym; nie ośmielę się dotknąć tego, co przejdzie przez jego ręce.

»Ach panie! — rzekła żona Abrahama, on jest jeden z bezpiecznych ludzi, jak ich nazywają; ponieważ wyleczył się już raz od zarazy, a takich więcéj ona się nie tyka; gdyby nie to, nie zalecałabym go państwu.

Ta wiadomość wszystkich mocno ucieszyła, kupiec cieszył się, że znalazł nowego kommissanta, jednakże dopóty nie chciał dać temu wiary, aż konstabl parafialny i jeszcze druga osoba prawdziwość tego zaświadczyli. Żona saś zmarłego kommissanta, otrzymawszy cokolwiek pieniędzy, rzuconych przez okno, wróciła do domu.

Po ciągłem dzwonieniu, wkrótce nastąpiła powszechna głęboka cisza. Kupiec i jego rodzina w żaden sposób nie mogli sobie wytłómaczyć przyczyny tak nagłéj zmiany; zaczęli się już cieszyć nadzieją, że zaraza słabnieje, gdy nowy kommissant doniósł, im że liczba umierających tak dalece wzrosła, że teraz nikomu nie dzwonią, i zarówno bogatych, jak i ubogich odwożą na publicznych wozach. Wśród samych nieszczęść, w czasie gdy kupiec był zadowolony z nowego swego kommissanta, tem bardziéj że uważał go za człowieka wolnego od zarazy; nadzwyczajnie go to zastanawiało, że ten pewnego poranku nie odpowiedział na jego zapytania i niezawodnie, nie wiedziałby co się z nim stało, gdyby nie przyszło mu na myśl zapytać się o niego Wachtemanna (stróża), znajdującego się przy bramie sąsiedniego domu. Ten mu powiedział, że nowy jego kommissant Tomasz Molins, powtórnie zachorował na zarazę; »niektórzy z tych — dodał — którzy po dwa i trzy nawet razy wyleczyli się od zarazy, teraz równie jak inni umierają.»

Na drugi dzień tenże sam stróż zawiadomił go, że przeszłéj nocy umarł Tomasz Molins i niedawno wywieziono go z domu na wozie grabarzy. Kupiec natychmiast zamknął okno i wielce trapił się myślą, że dwaj zmarli kommissanci, niejako dla ocalenia jego, własne postradali życie.

Przez piętnaście następnych dni nie miał znikąd żadnych wiadomości, i słysząc tylko jednostajny turkot przeciągających po ulicach wozów, nie mógł dłużéj wytrzymać, zapaliwszy więc dwie szczypty prochu, otworzył okno, zawołał wachtemanna i spytał się o jego zdrowie i mieszkańców domu przy którym się znajduje. *(Dok. c. n.*

Wzory kobiecéj piękności.

Nie masz w świecie doskonalszych wzorów piękności, nad te które w Indyach Wschodnich widzimy. Podróżny zdięty jest podziwieniem na widok powabnych dziewic, które tamże ze studzien dzbankami czerpią wodę, albo w miastach i po wsiach najpośledniejszą zajmują się robotą. Nawet gdy zasłona okrywa twarz Indyanki, szlachetna, imponująca kibić jéj, w malowniczéj szacie swojéj jest, dostatecznie zajmującą. Przyzwyczajenie od młodości do noszenia na głowie lekkich ciężarów i trzymanie się przez to w równowadze, wywiera na nie ten wpływ zbawienny, iż pierś jest znacznie wypukłą, postawa prostą i wszystkie poruszenia ciała wolne i niewymuszone.

— Plama owalna na słońcu teraz widzialna i dla gołego oka, ma 4000 mil jeograficznych długości i 2600 szerokości, tak iż 2 kule ziemskie mogłyby wpaść w ten lejek Tak pisze astronom Bogusławski w Wrocławiu.

W szesnastym wieku, kostka nieśmiertelności, była przedmiotem ulubionym rozpraw lekarzy, teologów, i okolicznością o którą się najżywiéj sprzeczali. Ta kostka miała być nie uległą ogniowi, nie dającą się zniszczyć, nie ciężką, nie widzialną. Anatomiści szukali jéj kostki i wszyscy ubiegali się aby ją znaleść. Riolani zaprzeczał jéj bytności, na zasadzie zeznań oprawców, którzy przy paleniu ciał przekonywali się, że żadna kostka nie pozostaje w całości i wszystkie w popiół się palą, tymczasem zapomniał, że ta kostka miała być niewidzialną. W naszym wieku Bonnet oświadczył podobnież, że w człowieku znajduja się jakiś rodzaj zarodka, który nie ulega zniszczeniu, a jeden z sławnych fiziologów zaprzeczał temu, utrzymując, iż anatomia dotychczas nie znalazła go, pomimo najściślejszych poszukiwań.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do 26 Stycznia.

Grabowski ob., Rogawski Nepom. ob., Węda Alojz ob., z Polski; — Tomkowicz ob., Zarębina Józ ob.. z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wędrychowski Józ. ob., Broniewski Ign., ob., Laskowski Rom. ob., Starzyński Felix ob., Chrzanowski Józ. ob., do Polski; — Bobrowska hr., Gorczyński Jakób ob., Horn Karol ob., Lewicki Felix ob., Niedzielski Erazm ob., Neumann Floryat. off. prus., Siemoński Wład. hr , do Galicyi; — Krasler Gotthard off. prus. do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 511.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W dopełnieniu rozporządzeuia Senatu Rządzącego pod dniem 16 b. m. i r. do Nr. 278 wydanego, podaje do wiadomości iż w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych na dniu 6 lutego roku bieżącego o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie publiczna *in minus* licytacya na dostawę mąki macowki na święta Wielkanocne roku bieżącego dla starozakonnych obwodu Kazimierskiego, poczynając pierwsze wywołanie miarki jednej miary krakowskiej mąki najpiękniejszéj pszennej od złp. 2 gr. 6; chęć za tem licytowania mający zaopatrzeni *vadium* w kwocie złp. 2000 zechcą się w miejscu i czasie powyż oznaczonych znajdować gdzie o warunkach dostawy potrzebną odbiorą wiadomość, które każdego czasu w biórze Wydziału w godzinach kancellaryjnych przejrzyć mogą.

Kraków dnia 24 stycznia 1839 r.

Senator Prezydujący,
KIEŁCZEWSKI.
(1r.) Referendarz *L. Wolff.*

MY PREZES I SENATOROWIE

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

wiadomo czynimy, iż:

TRYBUNAŁ PIERWSZÉJ INSTANCYI

wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu Władz Sądowych na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu dnia dziesiątego stycznia tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku.

Wydział pierwszy.

Obecni:

M. *Soczyński* Zast. Prezesa Sędzia appell.
Ekielski, Z. Sęd.
Komar Z. Sęd.
Janicki Pisarz.

(podpisano) M. *Soczyński. Janicki.*

Wskutek przedstawienia syndyków temczasowych upadłego handlu pod Firmą Herszel Koplik z dnia jedenastego grudnia tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku uczynionego, o wyznaczenie powtórnego terminu do produkowania wierzytelności końcem sprawdzenia onych dla wierzycieli na terminie pierwszym w dniu piątym grudnia zeszłego roku oznaczony niestawających to jest: Majera Baumgärtel z Hamburga, J. W. Blank, Braci Dempfert z Wrocławia, Schwabe et Gubert z Hamburga, Karola Gruner z Lipska, Alexandra Gontard, Gotfried, Karola Hendel, Hartel, Hałyn z Walencyi, Bermana Jakobi z Hamburga, Edwarda Lose M. Leisera z Berlina, Lewengard z Lipska, Michaelis et Samson Multrecht et. comp., Friderici et comp., Puczke, G. F. Schmidt z Saxonii, Schwabe et Herman Windmüller z Hamburga L: F. Volf z Berlina, Bajlę Judkiewiczową Erenpreisa z Krakowa. przez kommisarza upadłego handlu sędziego Trybunału Eustachego Ekielskiego wniesionego.

Trybunał.

Zważywszy że według artykułu 75 księgi III. kodexu handlowego oznaczenie nowego terminu do sprawdzenia wierzytelności ma miejsce, przeto:

Trybunał.

Termin powtórny na dzień dwudziesty marca tysiąc ośmset trzydziestego dziewiątego roku godzinę trzecią z południa wyznaczając. Wzywa powyżej wyrażonych wierzycieli aby przed kommissarzem upadłego handlu Herszli Koplika, sędzią Trybunału Ekielskim na tymże oznaczonym terminie w miejscu posiedzeń Trybunału w Krakowie stawili się, i wierzytelności swe do handlu upadłego miane dla przedsiewzięcia sprawdzenia tych przez syndyków temczasowych produkowali.

Osądzono w pierwszéj Instancyi, — (podpisano) M. *Soczyński*, *Janicki*.

Zalecamy i rozkazujemy i t. d.
(podpisano) M. *Soczyński*, *Janicki*.

Zgodność kopii z wyrokiem oryginalnym w aktach Trybunału przesłanym zaświadcza pisarz Trybunału Iszéj Instancyi Rzeczypospolitéj Krakowskiéj.

(2r.) *Janicki.*

Doniesienia prywatne.

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż wskutek uchwały rady familijnéj po Annie Bichterle w Sądzie Pokoju Okręgu I. dnia 18 stycznia roku bieżącego zapadłéj, a przez Trybunał na dniu 21 stycznia tegoż roku N. 557 zatwierdzonéj odbywać się będzie w dniu 28 b. m. i r. o godzinie 9 rano w domu N. 29 przy ulicy Grodzkiéj, licytacya ruchomości po Annie Bichterle pozostałych; jakoto: sukni, bielizny, stolarszczyzny, kosztowności, futer, i różnych towarów kuśmierskich. A po ukończeniu téj licytacya w temże samem miejscu stósownie do reskryptu Trybunału z dnia 14 stycznia r. b. N. 168 odbędzie się licytacya kilku sukien i pościeli po Maryannie Sicińskiéj pozostałych. Chęć licytowania mający z gotową srebrną monetą przybyć racza.

Kraków d. 23 stycznia 1839 r.

(3r.) Sebastyan *Korytowski* Not.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: świece, łój, knoty, stolarszczyzna, obrazy, dwa łokcie sukna i różne sprzęty gospodarskie, będą w domu na Kazimierzu przy Krakowie pod Nr. 6½ stojącym dnia 29 stycznia r. b. o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 23 stycznia r. 1839.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Swieże z pewnych zakładów nasiona ogrodowe, jarzynne nadeszły do handlu Rutkowskiego w sklepach żelaznych pod znakiem *Karpia.* (4r.)

Trzy nowe Fortepiana,

pozostałe po ś. p. Głowackim, dwa z drzewa machoniowego, a jedno z drzewa sakodanowego, czyli z saklaka amerykańskiego, są z wolnéj ręki przy ulicy Poselskiéj Nr. 193 na pierwszym piętrze od frontu do sprzedania. (2r.)